

ŻYCIĘ WARSZAWY

P I S M O C O D Z I E N N E

Nr 274 (343)

Warszawa, Czwartek, 4 października 1945 r.

Rok II

PO KONFERENCJI LONDYŃSKIEJ

Pierwsza sesja rady ministrów spraw zagranicznych zakończyła się. Ogłoszono krótki komunikat, a w ślad za nim nastąpiły długie komentarze. Komentarze te nie zmieniły jednak faktu, że konferencja nie doprowadziła do zgodnych uchwał. Innymi słowy — konferencja nie udała się.

Światowa opinia publiczna z zainteresowaniem śledziła przebieg narad i z ubolewaniem przyjęła do wiadomości krótki komunikat ostateczny o zakończeniu sesji. Światowa opinia publiczna a wraz z nią polska opinia publiczna starała się dociec istotnego sensu spraw, omawianych na konferencji londyńskiej, aby ustalić, dlaczego i z czyjej winy zakończyła się ona niepowodzeniem.

Na porządku dziennym konferencji znajdowały się sprawy poruczone Radzie ministrów przez konferencję w Poczdamie, a więc przygotowanie traktatów pokojowych z krajami bałkańskimi i Włochami. Na tym odcinku zarysowały się pewne sprzeczności, wynikające przede wszystkim z faktu, że Stany Zjednoczone i Wielka Brytania nie zdradzają dostatecznego zrozumienia dla obecnej roli Związku Radzieckiego. Związek Radziecki, zwycięzca Niemiec i jeden z głównych gwarantów pokoju, nie może być traktowany jako mocarstwo tylko „wewnętrzne”. Jest mocarstwem na skalę światową i narodził się w nim mocarstwami światowymi ma prawo decyzji we wszystkich najważniejszych sprawach polityki międzynarodowej. Dotyczy to zarówno zagadnień Morza Śródziemnego, jak i udziału w okupacji Japonii.

Drugim problemem spornym okazała się sprawa krajów bałkańskich. Znaną jest stanowisko anglosaskich przedstawicieli, którzy nie okazują chęci uznania rządów w Rumunii i Bułgarii jako rzekomo niedostatecznie reprezentatywnych. Dziwnym jest wydanie się to, skoro jednocześnie popierają oni rząd Wulgariusa w Grecji, który nie tylko nie jest reprezentatywny, lecz opiera się na najczarniejszej reakcji ciążącej do faszyzmu.

Oto głębsze różnice, które utrudniły porozumienie. Różnice te zostały skomplikowane przez sprawę proceduralną, o zasadniczym znaczeniu politycznym, która stała się bezpośrednią przyczyną przerwania narad.

— Jakaż to była sprawa? Otóż na podstawie trzeciego artykułu uchwał poczdamskich Rada ministrów spraw zagranicznych ma się składać z 5 ministrów spraw zagranicznych, lecz przy opracowaniu traktatów pokojowych mogą brać udział jedynie te państwa, które podpisały z danymi pokonanymi krajami zawieszenie broni. Artykuł trzeci przewiduje tylko jeden wyjątek, dopuszczając Francję do rokowań w sprawie traktatu pokojowego z Włochami.

Na konferencji londyńskiej jednak przedstawiciele Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii wystąpili z wnioskiem o dopuszczenie wszystkich pięciu mocarstw do narad w sprawie wszystkich traktatów pokojowych. Wniosek ten, który — jak czerwona nić — snuł się przez cały czas narad i zatrąwał atmosferę prac, został stanowczo odrzucony przez delegację radziecką.

Obserwatorowi, który śledził bieg konferencji, nasuwa się w tym miejscu szereg pytań:

W jakim celu Stany Zjednoczone i Wielka Brytania zaproponowały dopuszczenie Francji i Chin do rządu państw, decydujących o warunkach pokoju z krajami, z którymi nie walczyły?

Czyżby kryła się pod tym chęć zdobyć sobie partnerów dla osiągnięcia pewnych specjalnych celów na konferencji? Kraje anglosaskie są związane z Chinami i Francją węzłami rozmaitych interesów i mogły liczyć, że — w zamian za ustępstwa na innych odcinkach — będą mogły w wypadku głosowania zdobyć sobie ich głosy. Upór, z jakim Bevin i Byrnes walczyli o swoją koncepcję, świadczy o tym, jaką wagę przywiązywali oni do uczestnictwa Francji i Chin przy ułożeniu traktatów pokojowych z państwami bałkańskimi.

Z oświadczenia Molotowa wynika, że delegacja radziecka nie mogła się zgodzić na precedens naruszenia uchwał poczdamskich. Uchwały te, powzięte przez trzy mocarstwa, które zdecydowały o losach wojny, stanowią podstawę przyszłego pokoju i zawierają zasady współpracy narodów przy kształtowaniu przyszłego oblicza świata. I dlatego delegacja radziecka tak stanowczo sprzeciwiała się wszystkim próbom naruszenia ich.

W tym stanie rzeczy konferencja londyńska nie dała pozytywnych wyników.

W okresie wojny fakty naturalne zakre-

300 tysięcy Polaków miesięcznie wracać będzie z Zachodu do kraju

Wywiad z Generalnym Pełnomocnikiem Rządu dla spraw repatriacji wiceministrem Wł. Wolskim

Wczoraj powrócił z Berlina Generalny Pełnomocnik dla spraw Repatriacji wiceminister Wolski, który przebywał tam dla definitywnego załatwienia sprawy powrotu do kraju Polaków, znajdujących się w strefie angielskiej okupacji. Jak wiadomo, sprawa repatriacji Polaków ze strefy amerykańskiej, sfinalizowana została w dniu 27 września r.b., w czasie pobytu w Warszawie gen. Wood'a.

WYNIK BERLIŃSKICH ROZMÓW

— Rozmowy moje — mówi wiceminister Wolski — przeprowadzone z gen. Brian H. Robertsonem były kontynuacją pertraktacji, nawiązanych już przedtem przez polską misję repatriacyjną, której przewodniczył gen. Świerczewski.

W wyniku tych rozmów postanowiono, że poczynając od dnia 12 października codziennie do kraju przybywać będzie po 3 tysiące Polaków, znajdujących się dotychczas w obozach. Transporty odbywać się będą angielskimi wojskowymi samochodami i skierowane

zostaną do Szczecina, jako najkrótszą i najdogodniejszą drogą. Stamtąd zaś rozprawadzone zostaną dopiero w głąb kraju. Wojska radzieckie oddały do dyspozycji w swojej strefie specjalny obóz — jako punkt etapowy dla repatriantów, gdzie będą mogli oni znaleźć nocleg, odpocząnek i posiłek. W razie niepogody (zamieci, większych deszczów) transporty będą wstrzymane.

W dalszej przyszłości przewidywane są również ze strefy angielskiej transporty morskimi, z Hamburga i Lubeki do Gdyni. Gdynia musi się więc zaważać przygotować na jednorazowe przyjęcie 6 tysięcy osób, gdyż statki będą przybywać parami po 3 tysiące pasażerów każdy. W ten sposób załatwiona została sprawa repatriacji ponad 500 tysięcy Polaków ze strefy angielskiej, co wraz z przeszło 300 tysiącami ze strefy amerykańskiej da łącznie milionową armię tych, którzy w najbliższym czasie powrócą do kraju.

A repatriacja ze strefy radzieckiej okupacji?

Ta repatriacja właściwie została już przeprowadzona. Jednak misja berlińska i lipcka mają również za zadanie zaopiekować się tymi Polakami, którzy jeszcze na tych terenach pozostają, głównie po wsiach niemieckich.

Kiedy powrócą Polacy z innych krajów?

W tych dniach do Gdyni przybędą pierwsze transporty Polaków ze Szwecji. Ogółem trzeba liczyć, że w krajach skandynawskich przebywa w tej chwili ok. 30 tysięcy naszych rodaków. Polacy z Francji, Belgii, Szwajcarii będą mogli wrócić dopiero po przejściu głównej fali repatriacji z bliższych krajów i terenów.

Wstępne rozmowy z UNRRA pozwalają przypuszczać, że wkrótce zacząć też nadchodzić okretami do Gdyni transporty z bliskiego Wschodu.

W ZSRR znajduje się jeszcze ok. 1.200.000 Polaków w tym ok. 400 tysięcy w głębi Związku Radzieckiego, wśród których odbywa się akcja przygotowawcza do wyjazdu.

W sprawie tych ostatnich w najbliższych

dniach udaje się do Moskwy misja, dla sfinalizowania akcji repatriacyjnej i wysłania pierwszych transportów.

WAŻNA ROLA MISJI REPATRIACYJNYCH

— Chciałbym podkreślić — mówi wiceminister Wolski — wielką rolę, jaką odgrywają nasze misje repatriacyjne, zwłaszcza tam, gdzie nie ma jeszcze oficjalnych polskich placówek, jak np. w Niemczech i Norwegii. Misje berlińska i lipcka równolegle do swych normalnych spraw mają do rozwiązania również zagadnienie Polaków, obywateli niemieckich, którzy mieszkali tam przed wojną, a którzy obecnie pragną wrócić do Polski. Akcja ta wymaga jednak specjalnego przygotowania.

Oficerowie wszystkich misji mają teraz polecane zabierać z obozów listy do rodzin w kraju. Dla wielu rodzin będą to pierwsze wiadomości od najbliższych.

Ze sprawą tak szeroko zakrojonej repatriacji wiąże się zagadnienie komunikacji czy je rozwiązano?

Oczywiście, że całokształt tej akcji stawia olbrzymie zadania przed naszą komunikacją. Związkiem, że w tej chwili ma ona do rozwiązania dwa poważne zagadnienia — rozładunek „korka”, który stworzył się w Prochowcu pod Wrocławiem pośród repatriantów ze wschodu oraz wysłanie ok. 5000 rodzin ukraińskich, zatrzymanych z powodu braku transportu w Lubaczowskim.

W pierwszym wypadku liczę jednak bardzo na 150 samochodów, które dzięki decyzji premiera otrzymają wkrótce PUR.

Pomimo jednak wszystkich nieuchronnych trudności Ministerstwo Komunikacji, którego przedstawiciel znajduje się obecnie w Berlinie — czyni przygotowania, by wykonać w pełni postawione przed transportem zadania.

Jaki jest plan opieki w kraju nad tą olbrzymią rzeszą powracających?

— Szczęśliwie Polaków dziennie ze strefy amerykańskiej, 3 tysiące ze strefy angielskiej plus repatrianci z innych terenów — to daje olbrzymią liczbę 300 tysięcy ludzi miesięcznie.

PUR przyjmie ich wszystkich na granicy i na punktach etapowych. Po przybyciu jednak repatriantów do ich miejsca zamieszkania — opieką nad nimi przejmie Ministerstwo Opieki Społecznej oraz wszystkie organizacje społeczne.

— Dotychczas przybyło z Zachodu 900 tysięcy — kończy wiceminister Wolski. — Teraz czekamy na resztę. Czekam na nich kraj, rodziny, warsztaty pracy.

Wysiedlenie Niemców z Wrocławia

WROCŁAW (tel. wł.). We Wrocławiu wydano zarządzenie, mocą którego wszyscy miejscowi Niemcy, nie zatrudnieni w zakładach i instytucjach polskich muszą opuścić miasto do 15 października r. b. Jednocześnie władze wydały rozporządzenia, nakazujące wszystkim właścicielom przedsiębiorstw i zakładów pracy na terenie Wrocławia, które zatrudniają u siebie Niemców, aby w terminie do 15 bm., zwolnili 10% pracowników Niemców.

Premier zarządził zwrot budynków szkolnych

W Zarządzie Miejskim w Łodzi odbyła się w dniu 1 bm. z inicjatywy prezydenta miasta, ob. Mijala i kuratora okręgu szkolnego Trojanowskiego konferencja w sprawie budynków szkolnych, zajętych przez różne instytucje. Na konferencji obecny był premier ob. Osóbka-Morawski.

Po zapoznaniu się z całokształtem zagadnienia premier przeprowadził rozmowy z reprezentantami instytucji, zajmujących dotąd budynki szkolne, po czym wydał polecenie opuszczenia gmachów szkolnych w jak najkrótszym czasie.

Bez powzięcia uchwał zakończyła się pierwsza sesja Ministrów Spraw Zagranicznych

MOSKWA (Polpress). Korespondent agencji Tass donosi z Londynu, że Rada ministrów spraw zagranicznych pięciu mocarstw przerwała dnia 2 października swe obrady, nie powziawszy żadnych uchwał.

Korespondent stwierdza, że delegacja radziecka wysunęła dnia 2 października pewne wnioski, które w razie ich przyjęcia, doprowadziłyby do odprężenia sytuacji, jaka powstała w Radzie ministrów spraw zagranicznych. Rada, na posiedzeniu w dniu 11 września, rozpatrywała szereg kwestii i doszła do zgodnej decyzji w sprawie przyspieszenia prac sojuszniczej komisji reparacyjnej w Niemczech, w sprawie Austrii i w sprawie uzgodnienia niektórych kwestii, dotyczących traktatów pokojowych z Włochami, Węgrami, Rumunią, Bułgarią i Finlandią.

Jednakże w innych sprawach powstały poważne różnice poglądów.

Zdaniem ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii — Bevin i Stanów Zjednoczonych — Byrnesa, w przygotowaniu traktatów pokojowych z Rumunią, Węgrami i Bułgarią powinny uczestniczyć nie tylko trzy mocarstwa, które podpisały zawieszenie broni, ale również Francja i Chiny, które wcale nie wypowiedziały wojny tym państwom. Propozycja ta stała w sprzeczności z postanowieniami konferencji berlińskiej, która zdecydowała, że sprawę traktatów pokojowych rozpatrz trzy wielkie mocarstwa, przy czym w wypadku Włoch w pertraktacjach będzie brała również udział Francja. Delegacja radziecka nie zgodziła się na propozycję ministrów spraw zagranicznych Byrnesa i Bevin'a.

Delegacja radziecka, dokładając starań, by pierwsza sesja Rady ministrów spraw zagranicznych nie zakończyła się bezowocnie, wysunęła dnia 2 października propozycję, zmieniającą do uregulowania ujawnionych różnic poglądów.

Delegacja radziecka proponowała, by podpisano protokół w następujący sposób:

1) Ministrowie wszystkich pięciu mocarstw podpiszą protokół uchwał Rady ministrów, przyjętych zgodnie przez pięć mocarstw.

2) Ministrowie Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Związku Radzieckiego i Francji podpisują protokół w sprawie traktatu pokojowego z Włochami.

3) Ministrowie Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Związku Radzieckiego podpiszą protokół uchwał Rady ministrów

ślą granice i terminy aktów politycznych. W czasie pokoju zaś terminy można wydłużyć, a wydarzenia polityczne są ograniczane wolą i planami polityków, którzy program swój rozkładają na dłuższy czas. Pierwsza konferencja londyńska była zarazem pierwszą próbą konferencji pokojowej. Była to raczej próba prologu przyszłej konferencji pokojowej. Próba nie udała się. Uczestnicy wrócą do swych stolic i szukać będą innych lepszych metod współpracy międzynarodowej. I znajdują je.

Jedno jest bowiem pewne: Wszyscy partnerzy pragną porozumienia. I dlatego prędzej czy później, po mniej czy więcej efektywnych konferencjach, po mniej czy więcej dramatycznych dyskusjach — wyłoni się formuła porozumienia.

Obecna konferencja, która się odbyła w szczerej i niezakłamej atmosferze, nie doprowadziła do porozumienia, ale wiele kart zostało wyłożonych na stół i kontury przyszłego porozumienia, zarysowały się na politycznym widnokręgu. I następna sesja ministrów spraw zagranicznych, która za kilka tygodni się odbędzie, osiągnie prawdopodobnie lepsze wyniki.

Polska, którą rozdźwięki między Zachodem i Wschodem zawsze najdrożej kosztowały — bardziej, niż którekolwiek z państw jest zainteresowana w pomyślnym wyniku tego spotkania. (h.)

w sprawie traktatów z Rumunią, Bułgarią i Węgrami.

4) Ministrowie Wielkiej Brytanii i Związku Radzieckiego podpiszą protokół uchwał w sprawie traktatów z Finlandią.

Następnie delegacja radziecka zaproponowała, by sporządzono zestawienie niezgodnych kwestii i by zwołano na dzień 3 października posiedzenie dla ich rozpatrzenia.

Oświadczenie Komisarza Molotowa na konferencji prasowej w Londynie

LONDYN (Polpress). Komisarz Ludowy Spraw Zagranicznych ZSRR, Molotow, oświadczył na konferencji prasowej, że gdyby propozycje wysunęte przez delegację radziecką na Radzie ministrów spraw zagranicznych zostały przyjęte, stworzyłoby to bardziej przyjazną atmosferę i posunęłoby naprzód pracę ministrów spraw zagranicznych.

Molotow podkreślił, że mimo niepowodzenia pierwszej sesji Rady, będzie się rozwijała dalsza współpraca wielkich mocarstw na arenie międzynarodowej. Następnie Molotow oświadczył, że istnieje różnica pomiędzy stanowiskiem Związku Radzieckiego w 1918 roku a obecnie, gdyż współpraca z sojusznikami zachodnimi została wzmocniona przez braterstwo broni. „Delegacja radziecka — powiedział Molotow — patrzy w przyszłość z ufnością i ma nadzieję, że wszyscy pragną zacieśnienia współpracy naszych narodów”.

Molotow oznajmił, że w czasie trwania konferencji nastąpiła wymiana listów pomiędzy Generalissimusem Stalinem, prezydentem Trumanem i premierem Attlee.

Odpowiadając na pytania dziennikarzy, Molotow zaznaczył, że rząd radziecki jest zdania, że z chwilą gdy mocarstwa, wspomniane na konferencji berlińskiej, dojdą do porozumienia w sprawie traktatów pokojowych, trzeba będzie zwołać konferencję wszystkich państw zainteresowanych w podpisaniu traktatu pokojowego. Konferencja ta powinna być zwołana, aby umożliwić poszczególnym państwom zrobienie poprawek i zmian w projekcie, uzgodnionym przez wielkie mocarstwa.

Molotow zaznaczył, że przedstawiciel Francji, przyjeżdżając do Londynu, wiedział w jakich dyskusjach będzie uczestniczył, a z jakich będzie wyłączone, tak, że nie mogło być żadnych nieporozumień w tej sprawie.

Przed rozpoczęciem obrad konferencji

przejęcie propozycji wysuniętych przez delegację radziecką, wykazałoby, w jakich sprawach panuje zgoda i wytworzyłoby przyjazną atmosferę dla osiągnięcia porozumienia w kilku spornych sprawach.

Inni ministrowie spraw zagranicznych nie zgodzili się na propozycję radziecką i dlatego pierwsza sesja Rady ministrów pięciu mocarstw zakończyła się, nie powziawszy żadnych uchwał.

nadeszło pismo od rządu francuskiego, które nie zawierało żadnych dodatkowych postulatów, w porównaniu z tym, co zostało postanowione w Berlinie.

Związek Radziecki — oświadczył Molotow — szanuje całkowicie prawa Francji i Chin, jako członków Rady Bezpieczeństwa. Związek Radziecki — jest jedynym państwem, które od dłuższego czasu posiadało układy przyjaźni i przymierza z obu tymi krajami. „Zresztą — dodał Molotow — jestem przekonany, że przedstawiciel Chin całkowicie zgadza się ze mną w tej sprawie”.

Powracając do postanowień konferencji berlińskiej, Molotow oświadczył: „Gdyby ktoś zażądał odmiennie złamania lub naruszenia decyzji, powziętych w Berlinie i gdyby mi oświadczył, że inaczej nie dojdzie ze mną do porozumienia w innych sprawach, odpowiedziałbym mu, że Związek Radziecki nie zwykł nie dotrzymywać swych zobowiązań. Nie radziłbym również innym, aby nie dotrzymywali swych zobowiązań. Związek Radziecki był i jest wierny danemu słowu i nigdy temu nie żałował”.

LONDYN (Polpress). Komisarz Molotow wraz z delegacją radziecką oraz sekretarz stanu USA Byrnes wraz z delegacją amerykańską opuścili w dniu 3 października r.b. Londyn.

Anglia demobilizuje półtora miliona żołnierzy

LONDYN (Polpress). Angielski plan demobilizacyjny przewiduje, że do końca roku bieżącego półtora miliona żołnierzy będzie zwolnionych z szeregów armii.

Poczynając od 1 stycznia 1946 roku, 11 tysięcy żołnierzy angielskich dziennie będzie demobilizowanych.

DZIEŃ ODBUDOWY

Odbudowa mostu kolejowego

Dwa pierwsze przesła mostu kolejowego przy Cytadeli zostały podniesione i odremontowane. Usunięto wszystkie zniszczone lub uszkodzone elementy konstrukcji, zastępując je innymi (ogółem ok. 125 t. nowego materiału).

Obecnie trwają prace przygotowawcze do podnoszenia „trzęcia” przesła. Usuwa się i rozmontowuje platy blachy nawierzchni oraz wycina się uszkodzone części konstrukcji.

Roboty w tunelu kolei średnicowej

W ramach robót w tunelu podniesiono już 2 płyty żelbetonowe o wadze 180 ton każda. Obecnie czyni się przygotowania do podniesienia trzeciej płyty.

Rozpoczęto również roboty nad poszerzeniem tunelu, tak by mógł pomieścić 5 torów kolejowych. Prace te mają być ukończone przed nastaniem mrozów.

800 m. kabla z Bydgoszczy

We wtorek przybył nowy transport kabla elektrycznego z firmy „Kabel Polski” z Bydgoszczy. Ogółem przyjechało ok. 800 m. kabla.

Ochotnicy z Radzimina pracują

Grupa 173 osób, przybyłych z Radzimina, celem wzięcia udziału w pracach nad odbudową Warszawy, zajęła się przy rozbiorze spalonego budynku szpitala S.S. Elżbietanek. Wśród pracujących jest 8 uczniów gimnazjalnych.

W ciągu 8 godzin pracy grupa ochotników rozebrała 24 m³ muru, usunęła 140 m³ gruzu z budynku, oczyściła 5 tys. sztuk cegieł. Ponadto zniósła z drugiego piętra 3 belki żelazne wagi ponad tonę.

Remont gmachu Inst. Geograficznego

Pracowane są prace remontowe gmachu Instytutu Geograficznego (Al. Jerozolimskie 9). Obecnie przeprowadza się prace instalacji oraz roboty stolarskie i malarskie.

Mur wokół Warsztatów M. Z. K.

Naprawa muru d. m. Warsztatów Miejskich. Zakład na Bukowie 26 stała ukończona. Wykonano ogółem 250 m. b. muru (ponad 30 tys. cegieł). Poza tym podano naprawę bramę wjazdową.

Nowy gmach BOS-u

Pięćpiętrowy gmach przy ul. Chocimskiej 31 został poddany gruntownemu remontowi. Obecnie ukończono prace nad trzema górnymi piętrami. Jednocześnie są prace szklarskie, stolarskie i instalacyjne. W domu tym znajduje się pomieszczenie biura BOS-u oraz pracownicy.

6 betoniarów przybyło do Warszawy

W tych dniach nadeszło do Warszawy 6 nowych betoniarów. Będą one prawdopodobnie użyte przy odbudowie filarów mostu drogowego przy Cytadeli.

I na Puławskiej ruszą tramwaje

Wzdłuż ul. Puławskiej prowadzone są prace przy zwyżkowieniu torów tramwajowych. Trasa ta pójdzie tramwaje o normalnym rozstawie osi.

Oczyszczanie z gruzu okolic pl. Napoleona

Na Placu Napoleona uruchomiono trzeci zespół kolejni do transportowania gruzów i przystąpiono do wywożenia gruzów z ulic okolicznych.

Puławska będzie mieć elektryczne lampy uliczne

Zespół pracowników Elektrowni prowadzi naprawę kabla elektrycznego przy ul. Puławskiej. Prace te są związane z instalacją lamp elektrycznych na tej arterii wylotowej.

Budowa nowej nasawni Elektrowni Warszawskiej

Na terenie Elektrowni Warszawskiej w budowie jest nowa nasawnia. Po oczyszczeniu terenu z gruzów, podciągnięto już mury budynku do 11-go piętra i położono stropy. Ogółem wykonano 70 m³ muru.

Budowa nowej nasawni oddaży w znacznym stopniu obciąża pracującą w bardzo ciasnym pomieszczeniu.

Warsztaty mechaniczne Elektrowni wkrótce będą gotowe

Remont budynków warsztatów mechanicznych Elektrowni Warszawskiej dobiega końca. Pkończono wymiany uszkodzonych już pod konstrukcyjnych, przemurowano ściany fundamentowe oraz odbudowano podziemi jadalnię dla z.łogi warsztatów.

„Wątpliwości” Tygodnika Powszechnego

Uchwała Rady Ministrów z 12 września b.r., stwierdzająca, że konkordat między Rzeczypospolitą Polską a Stolicą Apostolską, uskutecznił jednomyślnie zerwanie go przez Stolicę Apostolską, przestał obowiązywać — spotkała się ze zrozumieniem i uznaniem całej światłej i demokratycznej części naszego społeczeństwa. Nie spotkała się natomiast z uznaniem „Tygodnika Powszechnego”, dla którego — jak widać — interesy i polityka Wątpliwych są podważane przez interesy państwowym polskim. Zgodnie z tym założeniem „Tygodnik” stara się podważyć tezę uchwały rządowej i występuje konsekwentnie w roli orędownika Wątpliwych. Między innymi „Tygodnik Powszechny” przypomina, że Konkordat w art. XI przewiduje porozumienie pomiędzy Stolicą Apostolską a Rządem Polskim tylko przy nominacji biskupów, ordynariuszów i biskupa polowego, a nie przy nominacji innych biskupów oraz administratorów i wikariuszów apostolskich. Ale przecież Rząd nasz nie powoływał się na art. XI, lecz na artykuł IX i sedno zagadnienia nie leży w tym, o jakich biskupach chodzi, lecz w tym, że: „żadna część Rzeczypospolitej Polskiej nie będzie zależała od biskupa, którego siedziba znajdowała się poza granicami Państwa Polskiego”. W wypadkach, na które powołuje się uchwała naszego Rządu, naruszenie tego postanowienia miało bezspornie miejsce.

Jeśli chodzi o biskupa Speltę, to wprowadzić go na mianowany jeszcze przed wojną, ale w okresie, gdy Polska znajdowała się w ciężkiej sytuacji politycznej. Nie jest tajemnicą, ówczesny rząd polski siedział na ustępliwości, które niejednokrotnie godziły w suwerenność i interesy naszego państwa. Takim usiępięciem była zgoda na nominację hakaty sty na stanowisko biskupa gdańskiego. Było to usiępięciem na rzecz Niemiec i... Wątpliwych.

Twierdzenie „Tygodnika Powszechnego” jakoby na terenie archidiecezji gnieźnieńskiej-poznańskiej jurysdykcja kościelna w stosunku do Polaków należała do ks. biskupa Dymka, zaś w stosunku do Niemców — do O. Breilingera, nie wytrzymuje krytyki, bowiem ani prawo kanoniczne, ani Konkordat nie przewidują w ogóle żadnych podziałów narodowościowych. Faktem było natomiast, że z chwilą mianowania O. Breilingera, biskupowi Dymkowi odebrano wszelką jurysdykcję i powierzoną ją Niemcom.

Szczegółowo jednak wszystkiemu jest twierdzenie „Tygodnika Powszechnego” jakoby te wszystkie nominacje, jak i w ogóle stosunek Wątpliwych do spraw Polski w okresie okupacji i terroru niemieckiego nie spotykał się z protestem ze strony polskiej. „Tygodnik Powszechny” liczy chyba na zbyt krótką naszą pamięć. My jednak pamiętamy doskonale, że na tenat tych spraw istniała w Polsce cała literatura podziemna, wyrażająca protesty, przyczyniającą fakty, z którymi społeczeństwo polskie nie chciało i nie mogło się pogodzić. Oburzenie społeczeństwa było tak wielkie, że pewne czynności kościelne zmuszono do bycia wyłączone z oficjalnego obiegu (Warszawa — Rzym, rok 1939—43. Nakład C. W. P.), której autorzy starali się złagodzić ostrze rozgoryczenia, panującego wówczas w społeczeństwie polskim w stosunku do stanowiska Wątpliwych w sprawach obrony narodu Polskiego przed terrorem niemieckim.

„Tygodnik Powszechny” kończy swe wywody nadzieją, że te wątpliwości, które w związku z rozwiązaniem Konkordatu istnieją, zostaną wyjaśnione. Możemy mu odpowiedzieć, że dla społeczeństwa polskiego nie ma w tym względzie żadnych wątpliwości, jeśli chodzi o stanowisko, zajęte w tej sprawie przez Rząd.

T. D.

Ostre bolączki województwa gdańskiego

(od własnego korespondenta „Życia Warszawy”)

Gdańsk, w październiku. Jeśli są tereny w Polsce dzisiejszej, szczególnie ważne i szczególnie wymagające troski osadniczej, to pas nadmorski jest typowy pod tym względem. Tu, na morskim posterunku, musimy usadowić świadomego obywatela Polski powojennej, zdecydowanego patriotę i dobrego gospodarza. Tutaj właśnie chłopie ręce winny rzucić zianu obywatelskiego siewu pod przyczółek Polski na morzu.

I dlatego właśnie z uczuciem niepokoju zerkaliśmy się z poważnymi brakami i bolączkami w dziedzinie osadnictwa w pasie nadmorskim, ściślej określając — na terenie województwa gdańskiego. Administracja, niestety, nie zapewniała tu osadników takich warunków pracy i życia, których stworzenie było jej obowiązkiem. Wypadki „dezercji” z obranego posterunku są częste, lecz nie zawsze dyskutują je poplitele węgry „szabrownictwa”. W wielu wypadkach „dezercer” nie ma po prostu możliwości dalszego utrzymywania się na zajętych posterunku. W dużym stopniu przyczynia się do tego stan bezpieczeństwa, gdyż właściwie walka z bandytyzmem odbywa się tylko na łamach prasy, a tam — w terenie, tam, gdzie sadyby polskiego osadnika pragną żyć w warunkach normalnych — nie widać należytej kontroli. Jako przykład wystarczy powiedzieć, że prokurent Banku Rolnego, który wyjechał na teren powiatu malborskiego, by ułatwić osadnikom uzyskanie kredytów, wrócił przed kilku dniami do Sopotu dwa razy w drodze obrabowany i raz pobity...

W tych warunkach akcja zasiewów wygląda bardzo źle. Jak informują, w nie-

których wypadkach nie przekracza 10% (np. pow. sztumski). A więc i perspektywy zbiorów na przyszły rok stoją pod znakiem zapytania.

Szkoda, że nie każdy powiat ma takiego starostę, jak Nitych. W powiecie tym starosta zorganizował, po zabójstwie wójta przed bandytami, straż obywatelską, uzbrojoną w automaty. I ta straż z całym powodzeniem zabezpiecza miennie i życie osadników w Nitychu przed rabusiami. Pod względem bezpieczeństwa najgorzej sprawa się przedstawia w Elblągu, Malborku i Kwidzynie. Trzeba tu koniecznie coś energicznie przedsięwziąć: albo udzielić kilkunastu oddziałów milicji, albo pójść na koncepcję starosty z Nitycha.

A oto druga przyczyna złego stanu osadnictwa na tym terenie. Kredyty przynależne na cele osadnicze w całym województwie gdańskim wyrażają się sumą 2 milionów złotych!

Wysiłki Banku Rolnego, prowadzące do związania osadnika z ziemią, spełniają właściwie na niwym z braku pieniędzy. Nawidoczniej w Warszawie nie docenia się znaczenia tej sprawy i bagatelizuje się istotną

potrzebę państwową. Kredyty bowiem muszą się znaleźć natychmiast i co najmniej w ilości 10—20 milionów złotych. Inaczej nie ruszy się tu z miejsca, a w każdym razie bardzo słabo.

Dotychczas obsadzono ogółem 39% gospodarstw (a mianowicie 7.048 gospodarstw o obszarze 148 tysięcy ha), a pozostaje do obsadzenia 16.800 gospodarstw o obszarze 231 tysięcy ha.

Stan zagospodarowania wygląda dużo słabiej. W stosunku do 1941 roku posiadamy na tym terenie zaledwie 19% koni, 10% krów, 4% świń. W całym województwie brak w tej chwili 25.770 koni, 27.440 krów i 44.900 prosiat. Brak również 218 traktorów, 8.400 plugów, 2.000 młocarni i t. d.

I na te wielkie potrzeby kredyty dla województwa wynoszą zaledwie 2 miliony złotych! — Wolamy o usprawnienie akcji osadniczej, o usprawnienie bezpieczeństwa o przydzielenie potrzebnych kredytów!

Takie to są ostre bolączki województwa Gdańskiego, które żywi nadzieję, że wola nie jego nie pozostanie bez echa.

Mgr. Kazimierz Zagórny

Pismo Mołotowa do Byrnesa w sprawie sojuszniczej rady kontroli w Japonii

MOSKWA (Polpress). Agencja Tass donosi, że w dniu 29 września ambasada amerykańska w Londynie ogłosiła, że sekretarz stanu USA, Byrnes otrzymał od ministra Bevina zawiadomienie o zgodzie rza-

du angielskiego na utworzenie na Dalekim Wschodzie komitetu doradczego dla spraw związanych z okupacją Japonii. Komunikat ambasady amerykańskiej wspomina o tym, że Związek Radziecki i Chiny wyraziły uprzednio swą zgodę na utworzenie komitetu doradczego.

Równocześnie Byrnes podał do wiadomości Mołotowa treść powyższego komunikatu.

W odpowiedzi na to wystosował Komisarz Mołotow w dniu 1 października pismo do Byrnesa. W piśmie ten komisarz Mołotow podkreśla, że Związek Radziecki przywiązuje wielką wagę do utworzenia sojuszniczego aparatu kontrolnego w Japonii. Mołotow stwierdził zarazem, że wiadomości o zgodzie Związku Radzieckiego nie jest zupełnie ścisła. Rząd radziecki złożył Radzie ministrów w Londynie memorandum, zawierające propozycję utworzenia Rady Kontroli w Japonii, złożonej z przedstawicieli Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Związku Radzieckiego i Chin pod przewodnictwem przedstawiciela Stanów Zjednoczonych. Rząd radziecki uważał, że w okresie wojny cała władza musiała być skupiona w rękach głównego dowódcy. Obecnie, skoro wylaniają się problemy polityczne, ekonomiczne i finansowe, należy powołać do życia organ administracyjny, złożony z przedstawicieli czterech mocarstw, które odegrały decydującą rolę w pokonaniu Japonii.

Nadto Związek Radziecki uważa za celowe powołanie do życia doradczej komisji sojuszniczej pod przewodnictwem Stanów Zjednoczonych, w której prócz czterech głównych mocarstw wzięłyby również udział inne państwa, które uczestniczyły aktywnie w wojnie z Japonią. Rząd radziecki podkreśla jednak, że przed powołaniem do życia komisji doradczej należy utworzyć Radę Kontroli w Japonii.

Podziękowania Marszałka Żymierskiego

Marszałek Polski Michał Żymierski dziękuje urzędowi, jednostkom wojskowym, organizacjom politycznym i społecznym oraz osobom, które nadesłały mu życzenia z okazji imienin.

Narada gen. Mac Arthura z wicepremierem premiera Attlee

NOWY JORK (Polpress). Generał Mac Arthur, przyjął osobistego wysłannika premiera brytyjskiego Attlee — Charlesa Gardniera i odbył z nim konferencję. Po konferencji z generałem Mac Arthurem, Gardner udał się w drogę powrotną do Londynu.

Uzupełniające wybory w Anglii

LONDYN (Polpress). Agencja Reutersa donosi, że odbyły się w 9 okręgach wybory uzupełniające. W 2 okręgach Labour Party odniosła zwycięstwo. Wyniki wyborów w 7 innych okręgach nie są jeszcze znane.

Laval i Darnand przed sądem

PARYŻ. Pierre Laval stanął dziś przed specjalnym trybunałem oskarżony o zdradę stanu. Trybunał składa się w połowie z członków parlamentu, w połowie zaś z uczestników ruchu oporu.

Prace nad wynalazkami prowadzić będą uczeni niemieccy w Ameryce

NOWY JORK (Polpress). Agencja „Associated Press” donosi, że departament wojny USA zażądał od amerykańskich władz okupacyjnych w Niemczech wysłania grup uczonych i techników niemieckich, którzy będą prowadzić w Stanach Zjednoczonych prace nad najnowszymi wynalazkami niemieckimi w dziedzinie wojskowej. Nazwiska tych uczonych nie zostały ujawnione. Będą oni prowadzić swe prace pod ścisłą kontrolą amerykańskich władz wojskowych celem „wyzyskania ważnych wynalazków niemieckich dla bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych”.

Bogactwo Pomorza Zachodniego Lasy — Przemysł tartaczny i przetwórczy

Łączna powierzchnia lasów Pomorza Zachodniego wg. obliczeń Dyrektora Lasów Państwowych Okr. Bałtyckiego, wynosi w przybliżeniu ok. 600.000 ha przy rocznej produkcji drewna użytkowego ca. 6.000.000 m. sześc. Przeważa w znacznym stopniu drzewostany sosnowe, lecz są również szlachetniejsze jękie: świerkowe, dębowe i bukowe.

Przemysł tartaczny z czasów niemieckich przerabiał całkowitą ilość surowca drzewnego na własnych tartakach, racjonalnie rozmieszczonych w stosunku do miejscowych kompleksów leśnych. Według obliczeń, teże dyrektywne zabudowy przez grupy operacyjne zarejestrowanych tartaków na dz. 1.VII.1945 r. było 78, wyposazonych od 1—4 traków, z czego 37 było zniszczonych przez działania wojenne i 34 zde-

kompletowanych, tj. niezdanych do ruchu bez większych napraw.

O przemśle przetwórczym tej dziedzicy, posiadamy dotychczas skąpe wiadomości. Przepuszczalnie będzie wchodzić w rachubę około 70 zakładów, należących do grupy meblarskiej, budowlanej, lotniczej i formiowej; przemysł ten stał na bardzo wysokim poziomie technicznym. Jednak w znacznym stopniu, może większym, od okręgu mazurskiego, uciepiał wskutek działań wojennych.

Pomimo jednak zniszczeń przedstawia on jeszcze pokaźny potencjał przemysłowy przetwórczego, będąc całkowicie zabezpieczony w surowce miejscowe wszelkiego gatunku i znakomite położenie w stosunku do szlaków przesyłowego eksportu.

W obronie żywołnych interesów państwa

Jak donosiliśmy, odbył się dnia 1 b. m. w Pruszkowie zjazd starostów województwa warszawskiego, na którym wygłosił dłuższe przemówienie wicepremier, ob. Wł. Gomułka.

Z przemówienia tego, owianego duchem realizmu i patriotyzmu, a poświęconego sprawie zbioru świadczeń rzeczowych, przytaczamy poniżej wymowne fragmenty:

OBOWIĄZEK TRZEBA SPEŁNIĆ

Wicepremier Gomułka mówiąc o obowiązku uczestniczenia w odbudowie kraju, a więc i obowiązku ponoszenia kosztów tej odbudowy, stwierdza:

Należy właściwie rozumieć to zagadnienie. Tu nie chodzi tylko o odbudowę jakiejś fabryki, albo jakiegoś mostu, chodzi o wykonanie całego planu odbudowy, chodzi o likwidację olbrzymich спустoszeń, wywołanych wojną. Świadczenia rzeczowe wsi są częścią tego planu odbudowy i to częścią najbardziej istotną.

ZMIENIONA SYTUACJA

Przytoczywszy cyfry i wyliczywszy duże już nasze osiągnięcia w przemyśle, wicepremier oświadcza, że było to możliwe dzięki minimalnemu aprowidowaniu klasy robotniczej. Należy podkreślić, że wówczas otrzymywaliśmy pomoc od Związku Radzieckiego, jako równoważnik tego, co Armia Czerwona otrzymywała na miejscu. Pomoc ta była m. in. podstawą wyżywienia Warszawy, Łodzi, Zagłębia.

Dziś pomocy otrzymywać nie będziemy. Rząd Radziecki ani zboża, ani mięsa nie bierze już z Polski dla Armii Czerwonej. Wszystkie zasoby aprowizacyjne kraju pozostają do wyżywienia narodu. Jeśli nie będziemy mieli odpowiednich zapasów żywności do dyspozycji rządu, dla reglamentowanego podziału, kraj może się znaleźć w obliczu katastrofy. Jeśli nie potrafimy zapewnić robotnikom wyżywienia, ludzie zaczną uciekać z fabryk i szukać na własną rękę chleba czy kartofli. Byłoby to gwałtowne cofnięcie się wstecz. Sprowadziłoby to załamanie się postępującego stale naprzód procesu odbudowy.

CENTRALNE ZAGADNIENIA

Omówiwszy plan rządu w dziedzinie świadczeń rzeczowych i ciężkie położenie klasy robotniczej, która najdrożej dziś płaci za zniszczenia wojenne, wicepremier podkreślił, że:

Rząd rozumiejąc ciężką sytuację wsi postanowił już w tym roku obniżyć świadczenia rzeczowe. Rząd wykazał tym swą dobrą wolę i chce ułagodzić, wykarzą, że bynajmniej nie ma zamiaru nakładać na wieś większych ciężarów, aniżeli na innych, szczególnie na robotników. Ale Rząd musi zabrać część produktów i jesttem przekonany, że wieś jest zły z pełnym zrozumieniem.

Tu jest centralne zagadnienie państwowe, od którego uzależnione jest dalszy rozwój odbudowy i stabilizacja naszego życia.

Tu wicepremier przestrzega, że dotychczas Rząd podchodzi do sprawy świadczeń rzeczowych wyłącznie od strony rozumowego przedstawienia ich konieczności, ale „jeśli czyjś rozum będzie za krótki, by tę prostą sprawę zrozumieć, wówczas Rząd użyje innych środków” gdyż:

Demokracja nie oznacza, że każdemu wolno robić, co mu się podoba, a szczególnie, że można występować przeciw najżywołniejszemu interesom państwa. Będziemy bezwzględnie wobec tych, co pod osłonką demokratycznych frazesów mają zamiar uprawiać antypaństwową robotę.

NAJGORSE WOJEWÓDZTWO

W dalszym ciągu przemówienia, zwracając się do zebranych starostów, wicepremier oświadcza:

Wzrost coraz to większych sprawozdań wynika, że województwo warszawskie należy do jednego z najgorszych województw. Zajmujemy w akcji skłaniania świadczeń rzeczowych drugie miejsce z końca. Niektóre powiaty prawie nie dają.

Czy wy myślicie obywatele, że Rząd zdziła codziennie, jeśli świadczenia nie zostaną ściągnięte, nie będzie co jeść.

Nie przyjmując do wiadomości tłumaczeń, że są trudności, wicepremier zwraca uwagę, że trudności są wszędzie, a jednak jedni wywiązują się ze swych obowiązków, a drudzy nie!

Biednie o trudnościach nie zasłoni nam niziołowy leństwa i Rząd nie pozostanie bierny wobec tego. To nie jest tylko sprawa trudności.

I dlatego — stwierdza wicepremier — potrzebny jest nam starosta-gospodarz, a nie starosta-biurokrata. Potrzebni są ludzie, którzy zrozumieją wagę zagadnienia.

Następnie omówiwszy sprawę premii wiania świadczeń rzeczowych artykułami przemysłowymi po cenach komercyjnych, wicepremier Gomułka apeluje do starostów:

„W was zależy realizacja planu Rządu. Ja myślę, że ten plan może być łatwo zrealizowany, gdyż:

1) świadczenia, które wieś musi złożyć, są nieduże i stanowią przeciętnie 18 proc. zbiorów pól rolnych.

2) jeśli się odpowiednio wyjaśni chłopom, na czym polega jego obowiązek, to on nie tylko zrozumie potrzebę oddania świadczeń rzeczowych, ale i dopomocze jeszcze do zniszczenia wroga, który przychodzi na wieś ze zradzieckimi podstępami.

Jeśli się zaprzestanie do pracy i wypełnienia do końca wasz obowiązek, to województwo warszawskie będzie znówu przodować w tej akcji, jak to było rok temu. Roznieście w tej chwili wszystkie obraty i realizację uchwały. Wówczas przyjdzie na przyszły zjazd z innymi rezultatami.

To pełne ekspresji przemówienie, jasno maluje sytuację i wagę zagadnienia, jakim są obecnie świadczenia rzeczowe. Jest jednocześnie szkoła rzetelnej pracy państwowej dla wszystkich odpowiedzialnych pracowników administracyjnych.

Skróty telegraficzne

NOWY JORK. Amerykański lot naokoło świata na samolocie „Skymaster” został po wystartowaniu z wyspy Guam do dotu w kierunku kontynentu amerykańskiego przerwany. Samolot miał zawrócić z drogi na skutek defektu jednego z silników i wylądował szczęśliwie na lotnisku na Guam.

LONDYN. Agencja „United Press” donosi z Batawii, że przedstawiciel rządu holenderskiego, van der Plas, oświadczył na konferencji prasowej, że na Jawie została utworzona komisja dla spraw przestępstw wojennych. Za decyduję ona o tym, czy należy zaliczyć dra Soe Karno do kolaborantów.

NOWY JORK. W departamencie stanu USA odbyło się posiedzenie poświęcone ostatnim wydarzeniom w Argentynie. Na posiedzeniu byli obecni zastępca sekretarza stanu USA, Acheson i Cordell Hall.

MOSKWA. Prezydium Rady Najwyższej ZSRR ustanowiło Medal Zwycięstwa z okazji zwycięstwa, odniesionego nad Japonią. Medal ten otrzymają oficerowie i żołnierze, którzy odznaczyli się w walkach przeciw Japonii.

NOWY JORK. Z kwatery głównej generała Mac Arthura donoszą, że sojusznicy objeli kontrolę nad 20 wielkimi bankami japońskimi oraz nad koncernami przemysłowymi.

BIAŁOGRÓD. W Albanii postanowiono wyznaczyć termin wyborów do parlamentu na dzień 2 grudnia b. r.

„Ideowi” bandyci przed sądem

Drugi dzień procesu w Warszawie

W drugim dniu rozprawy przeciwko bandzie terrorystów i rabusiów zabrał głos prokurator kpt. Podlaski.

Gdy po całkowitym wyzwoleniu i pokonaniu hitlerowskich Niemiec doszło do konsolidacji sił demokracji i został utworzony Rząd Jedności Narodowej, większość członków AK dekonspiruje się.

Niemniej jednak znalazły się w szereguach AK drobne grupy, które nie mogąc znaleźć żadnego moralnego oparcia dla swej „konspiracyjnej” pracy, stoczyły się na drogę bandytyzmu politycznego a raczej na drogę zwykłego rozbójstwa.

Proces jaki dziś ma miejsce jest oświeczeniem tego.

Następnie prokurator charakteryzuje poszczególne sylwetki oskarżonych i w konkluzji żąda dla osk. osk. Kazimierskiego, Kalisiakówny, Chmielewskiego, Stuszyńskiego i Jakubowskiego, jako bezpośrednich sprawców napadów, najwyższego ustawowego wymiaru kary, w stosunku zaś do osk. osk. Molika, Łomota i Górskiej wnosi o wymiarzenie kary w granicach ustawy według uznania Sądu.

W obronie oskarżonych występowali z urzędu adwokaci: Grabowska, Szulborski, Kierski i Oliński.

Obrona, podjęła młody wiek oskarżonych, niewyrobienie polityczne i wpływ, jaki mieli na oskarżonych ich dotychczasowi, działający z ukrycia kierownicy. Obrona mec. Kierski wskazując na Kazimierskiego stwierdza odpowiedzialność reakcji londyńskiej za zbrodnie oskarżonych:

„Kazimierskiego — oświadcza — rzuc-

no do walki przeciwko, własnemu narodowi. Kazimierski — to ofiara panów z hotelu „Rubens”.

Obrona oskarżonych wnosi o częściową zmianę kwalifikacji czynów przestępczych, zarzuconych oskarżonym, oraz o zastosowanie do oskarżonych dekretu o amnestii. Po przemówieniach stron każdy z oskarżonych wygłosił swe ostatnie słowo.

Nowy proces w Łodzi

ŁÓDŹ. W dniu 2 b.m. odbyła się w Łodzi, przed Wojskowym Sądem Okręgowym rozprawa przeciwko dwóm bandytom z terrorystycznej organizacji NSZ — Pawelczakowi Jerzemu, ur. w 1925 r. oraz Winogrodzkiemu Władysławowi, ur. w 1925 r. Oskarżeni byli w kontakcie z szklanym niedawno w Łodzi na karę śmierci przywódcą grupy terrorystycznej NSZ — Marianem Grabskim ps. „Spec”. Rozprawa sądowa odbywała się w pełnionej sali Teatru Wojska Polskiego.

Akt oskarżenia zarzuca oskarżonym, że na leżą od lipca b.r. do oddziału niejakiego por. Zapory brali udział w napadach na Lubelszczyźnie m. in. w Hodlu, Józefowie, napadali na oddziały sprzymierzonej Armii Czerwonej. Podczas jednego z takich napadów w miejscowości Kuczkowice 5 żołnierzy radzieckich zostało zabitych, oskarżeni brali też udział w napadzie w celach rabunkowych na

Przeważnie wszyscy powołują się, bądź to na brak uświadomienia politycznego i nie zdawanie sobie sprawy ze szkodliwości dla państwa swej działalności, — bądź na subordynację wojskową.

Obydwie oskarżenia kobiety motywują swe czyny pobudkami czysto kobiecymi, abstrahując je od polityki.

Wyrok zostanie ogłoszony w dn. 4 bm.

Kat Łodzi schwytyany w Lueneburgu

LONDYN (Polpress). Brytyjska policja wojskowa aresztowała w Lueneburgu b. komendanta niemieckiego obozu koncentracyjnego w Łodzi, Kurta Kauscha. Kausch był zatrudniony przy ekshumacji zwłok francuskich jeńców wojennych, zamordowanych przez hitlerowców i pogrzebanych w masowym grobie pod Lueneburgiem. Został rozpoznany przez młodą Polkę, wywiezioną przez Niemców na roboty przymusowe do Rzeszy, która znała Kauscha z czasów jego zbrodniczej działalności w Polsce.

Przejazd na gapę drogo kosztuje

Od podróży, którzy nie mogą okazać ważnego biletu na przejazd, pobierana będzie podwójna cena biletu za drogę przebycia, najmniej 50 zł.

Oprócz tej opłaty podróżnemu za bezbiletowy przejazd grozi odpowiedzialność karna z § 265 K. K. — areszt do jednego roku.

KRONIKA POLITYCZNA

Dnia 1 października b. r. ambasador Wielkiej Brytanii p. Cavendish Bentinck złożył wizytę Marszałkowi Żymierskiemu.

Dnia 2 b. m. Marszałek Żymierski rewizytował ambasadora Wielkiej Brytanii p. Cavendish Bentincka. Rozmowy toczyły się w serdecznej atmosferze.

*

Do Rzymu odleciał samolotem przez Paryż ambasador Rzeczypospolitej Polskiej przy Kwirynale prof. Stanisław Kott w towarzystwie ob. Witolda Wyszynskiego, radcy ambasady polskiej w Rzymie.

Równocześnie wyjechał z Warszawy do Paryża w podróż służbową ambasador Francji w Warszawie p. Garreau.

